



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997) **CONCELEBRAZIONE EUCARISTICA PER LA
CANONIZZAZIONE DEL BEATO JAN DA DUKLA** *MELIA DI GIOVANNI PAOLO II Aeroporto di Krosno - Martedì, 10
giugno 1997*

« *Duch Pana Boga nade ma, bo Pan mnie namaścił* » (Is. 61, 1).

1. Te słowa proroka Izajasza z pierwszego czytania zostały wypowiedziane przez Pana Jezusa w Nazarecie u początku jego publicznej działalności. «Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Stał się, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej » (*Ibid.* 61, 1-2). Owego dnia, w synagodze, Jezus ogłosił spełnienie tych słów. To jego właśnie namaścił Duch Święty, dla wypełnienia misji mesjańskiej. Te prorocze słowa można również odnieść do tych wszystkich, którzy są powołani i posłani przez Boga, aby kontynuować misję Chrystusa. Można te słowa też odnieść z pewnością, do Jana z Dukli, którego dane mi jest dzisiaj zaliczyć w poczet świętych Kościoła.

Dziękuję Bogu za to, że kanonizacja błogosławionego Jana z Dukli może mieć miejsce na jego rodzinnej ziemi. Imię jego, a zarazem chwała jego świętości związane są na zawsze z Duklą, starym, niewielkim miastem, położonym u stóp Cergowej oraz pasma Beskidu Średniego. Te góry i to miasto są mi dobrze znane z dawnych lat. Wędrowałem tędy wielokrotnie albo w stronę Bieszczad, albo też w kierunku przeciwnym, od Bieszczad, poprzez Beskid Niski, aż do Krynicy. Mogłem też poznać tutejszych ludzi, uprzejmych i gościnnych, chociaż czasem trochę zdziwionych gromadą młodzieży wędrującej z ciężkimi plecakami po górach. Cieszę się, że mogłem jeszcze tu powrócić, i właśnie tu pod Cergową ogłosić świętym Kościoła katolickiego waszego rodaka i ziomka.

Jan z Dukli jest jednym z wielu świętych i błogosławionych, którzy wyrosli na ziemi polskiej w ciap: XIV i XV stulecia. Byli oni wszyscy związani z królewskim Krakowem. Przyciągał ich krakowski Wydział Teologiczny, powstały za sprawą królowej Jadwigi przy końcu XIV wieku. Ożywiali miasto uniwersyteckie tchnieniem swojej młodości i swojej świętości, a stamtąd wędrowali na wschód. Przede wszystkim drogi ich wiodły do Lwowa, tak jak Jana z Dukli, którego większa część życia

upłynęła w tym wielkim mieście i ośrodku złączonym z Polską bardzo bliskimi więzami zwłaszcza od czasów Kazimierza Wielkiego. Jest św. Jan z Dukli patronem miasta Lwowa i całej lwowskiej ziemi.

Poprzez swoją kanonizację będzie już na zawsze związany nie tylko z miastem, gdzie ta kanonizacja się odbywa - z Krosnem nad Wisłokiem, ale także z Przemyślem i z archidiecezją przemyską, której pasterza, arcybiskupa Józefa Michalika, witam serdecznie. Wraz z nim witam jego poprzednika, arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, którego imię wpisało się w sposób szczególny w dzieje współczesnego Kościoła w Polsce. Kościół w Polsce nie może zapomnieć jego wielkiej odwagi w okresie rządów komunistycznych, a przede wszystkim tej determinacji, jaką wykazał w zmaganiach się o wznoszenie potrzebnych Kościołowi w Polsce budowli sakralnych. Raduję się, że przy tej okazji dane mi jest raz jeszcze spotkać księdza arcybiskupa, z którym wiele runie łączyło w okresie, kiedy byłem metropolitą krakowskim. Serdecznie pozdrawiam długoletniego biskupa pomocniczego, dzisiaj 1486 seniora biskupa Bolesława, oraz obecnego biskupa pomocniczego metropolity przemyskiego biskupa Stefana.

Cieszę się z obecności metropolity Iwana Martyniaka i biskupów obrządku greckokatolickiego. W szczególny sposób raduję się obecnością arcybiskupa Mariana Jaworskiego ze Lwowa, ze Lwowa, w którym się urodził i wychował, a do którego powrócił jako pasterz odradzającego się Kościoła -- do tego miasta słusznie nazywanego *semper fidelis*. Pozdrawiam wszystkich biskupów metropolii przemyskiej i lwowskiej, a także obecnych licznie kapłanów diecezjalnych i zakonnych, siostry zakonne i was, umiłowani bracia i siostry, mieszkańcy tej ziemi, która mnie tak wiele razy gościła i którą kocham całym sercem.

Wszyscy radujemy się z obecności biskupów-władcy Kościoła wschodniego, zarówno katolików, jak i prawosławnych, razem z ich kapłanami, zakonami i wiernymi. Radujemy się wreszcie z obecności gości zagranicznych, których już na początku arcybiskup przemyski pozdrowił.

2. Kiedy dziś dokonujemy kanonizacji Jana z Dukli, wypada nam spojrzeć na powołanie tego duchowego syna św. Franciszka i na jego posłannictwo w szerszym kontekście dziejów. Oto Polska już cztery wieki wcześniej przyjęła chrześcijaństwo. Prawie czterysta lat minęło od czasu, kiedy działał w Polsce św. Wojciech. Kolejne stulecia naznaczone były męczeństwem św. Stanisława, dalszym postępowaniem ewangelizacji i rozwojem Kościoła na naszych ziemiach. Było to związane w znacznej mierze z działalnością benedyktynów. Począwszy od XIII wieku przybywają do Polski synowie św. Franciszka z Asyżu. Ruch franciszkański znalazł na naszych ziemiach bardzo podatny grunt, zaowocował też całym szeregiem świętych i błogosławionych, którzy czerpiąc ze wzoru Biedaczyny z Asyżu ożywiali polskie chrześcijaństwo duchem ubóstwa i braterskiej miłości. Z tradycją ewangelicznego ubóstwa i prostoty życia łączyli wiedzę i mądrość, co miało z kolei skutki w ich pracy duszpasterskiej. Można powiedzieć, iż dogłębnie przejęli się oni tymi słowami św. Pawła, które słyszeliśmy dzisiaj w drugim czytaniu z Listu do Tymoteusza.

Apostoł pisze: « Zaklinam 1487 cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz » (2 Tim. 4, 1-2). Ta zdrowa nauka, która już w czasach św. Pawła była nieodzowna, była też nieodzowna w tym okresie, kiedy żył i działał Jan z Dukli. I wówczas bowiem nie brakowało takich, którzy zdrowej nauki nie znosili, ale według własnych pożądań sami sobie mnożyli nauczycieli, odwracali się od słuchania prawdy, a zwracali - jak pisze Apostoł - ku zmyślonym opowiadaniom (*Ibid.* 4, 3-4).

Tych samych trudności nie brakuje i teraz. Przyjmijmy więc słowa Pawłowe, jak gdyby wypowiedziane życiem św. Jana z Dukli - wypowiedziane do nas wszystkich i do każdego, w szczególności do kapłanów i zakonników, i zakonnic: « Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie! » (*Ibid.* 4, 5).

« *Jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony* ». *Oto cały ewangeliczny program, który w swoim życiu urzeczywistnił św. Jan z Dukli: Jest to program chrystocentryczny. Jezus Chrystus był dla niego jedynym Nauczycielem. Naśladując bez reszty przykład swego Mistrza i Pana, nade wszystko pragnął służyć. Oto Ewangelia mądrości, miłości i pokoju. Taka, Ewangelię Jan urzeczywistnił w swoim całym życiu. A dzisiaj to ewangeliczne życie Jana z Dukli doczekało się chwały ołtarzy. Na swojej rodzinnej ziemi zostaje ogłoszony świętym Kościoła powszechnego. Jego kanonizacja znajduje się na drodze, którą cały Kościół podąża do kresu drugiego milenium od narodzenia Chrystusa. Wraz z wszystkimi, którzy Kościół w Polsce wprowadzają w *tertio millennio adveniente*, wraz ze św. Wojciechem, ze św. Stanisławem, ze św. królową Jadwigą, staje również on św. Jan z Dukli. A jego kanonizacja, jego świętość jest nowym bogactwem Kościoła na ojczyznej ziemi. Jest też chyba jakimś szczególnym dodatkiem do ślubów Jana Kazimierza, które kiedyś złożył on wobec Matki Bożej Łaskawej w katedrze lwowskiej.*

3. Umiłowani Bracia i Siostry, w tym miejscu, z którego widać zielone łąny zbóż, które wkrótce bielejąc zaczną zapraszać rolnika do znoejnej pracy « dla chleba » w tym miejscu pragnę przywołać słowa króla Jana Kazimierza wypowiedziane w ów historyczny dzień ślubów. Wyrażały one wielką troskę o cały naród, pragnienie sprawiedliwości i wolę złagodzenia ciężarów, jakie przygniatały jego poddanych, zwłaszcza ludzi pracujących na roli.

Pragnę dzisiaj, podczas kanonizacji Jana z Dukli, syna tej ziemi, oddać hołd pracy rolnika. Pochylam się ze czcią nad tą bieszczadzką ziemią, która doznała w historii wielu cierpień wśród wojen i konfliktów, a dzisiaj jest doświadczana trudnościami - szczególnie brakiem pracy. *Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi, bo ta małość zawsze stanowiła mocny filar, na którym opierała się narodowa tożsamość. W chwilach wielkich zagrożeń, w momentach najbardziej dramatycznych w dziejach narodu ta miłość, przywiązanie do ziemi okazywały się niezmiernie ważne w zmaganiu o przetrwanie. Dzisiaj, w czasach wielkich przemian, nie wolno o tym zapominać. Oddaję dzisiaj hołd spracowanym rękom polskiego rolnika. Tym rękami, które z*

trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić.

Pozostańcie wierni tradycjom waszych praojców. Oni podnosząc wzrok znad ziemi ogarniali nim horyzont, gdzie niebo łączy się z ziemią i do nieba zanosili modlitwę o urodzaj, o ziarno dla siewcy i ziarno dla chleba. Oni w Imię Boże rozpoczynali każdy dzień i każdą swoją pracę i z Bogiem swoje rolnicze dzieło kończyli. Pozostańcie wierni tej prastarej tradycji! *Ona wyraża najgłębszą prawdę o sensie i owocności waszej pracy.*

Tak bardzo jesteście podobni do ewangelicznego siewcy. *Szanujcie każde ziarno zboża kryjące w sobie cudowną moc życia. Uszanujcie również ziarno słowa Bożego.* Niech z ust polskiego rolnika nie znika to piękne pozdrowienie « Szczęść Boże! », « Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ». Pozdrawiajcie się tymi słowami, przekazując w ten sposób najlepsze życzenia. W nich zawarta jest nasza chrześcijańska godność. Nie dopuście, aby ją wam odebrano - bo próbuje się to robić! Świat pełen jest zagrożeń. Docierają one poprzez środki przekazu także do polskiej wsi. Twórcie kulturę wsi, w której obok nowych wymiarów, jakie niosą czasy, pozostanie - jak u dobrego gospodarza - miejsce na rzeczy dawne, uświęcone tradycją, potwierdzone przez prawdę wieków.

Obejmując sercem tę ziemię, pragnę też podziękować wam za trud budowania świątyń. Często z waszego rolniczego mozołu umieliście wydobyć ów wdowi grosz, by Chrystus w tym zakątku Polski miał swoje miejsce. Bóg wam zapłać za te kościoły, za te piękne kościoły owoc pracy rąk waszych i owoc waszej wiary. Jakżeż głębokiej wiary! Będę na wieki sławił łaski Pana » - śpiewaliśmy przed chwilą w śpiewie międzylekcyjnym (Ps. 89 (88),2). Budowaliście te nowe świątynie właśnie po to, abyście wy sami i następne pokolenia mieli gdzie stawić łaski Pana.

Trzeba mocno uchwycić się Chrystusa - Dobrego Siewcy, i iść za jego głosem po drogach, które nam wskazuje. A są to drogi różnych i wielorakich inicjatyw, których dzisiaj jest w Polsce coraz więcej. Wiem, że wkłada się wiele wysiłku w promocję grup i instytucji dobroczynnych, dających świadectwo solidarności z potrzebującymi pomocy w kraju i poza jego granicami. Tej pomocy sami w trudnych latach doświadczaliśmy - trzeba, abyśmy umieli ją odwzajemniać, pamiętając o innych. Dzisiaj naszej Ojczyźnie potrzebny jest katolicki laikat, apostołstwo świeckich, ów Boży Lud, na który czeka Chrystus i Kościół. Potrzebni są ludzie świeccy rozumiejący potrzebę stałej formacji wiary. Jakże dobrze się stało, iż została przywrócona do życia w Kościele na polskiej ziemi. Akcja Katolicka, która w waszej archidiecezji, podobnie jak w innych diecezjach, staje się obok różnych ruchów i wspólnot modlitewnych szkołą wiary. Idźcie odważnie tą drogą, pamiętając, że im większe będzie wasze zaangażowanie w nową ewangelizację i w życie społeczne, tym większa powstaje potrzeba duchowości, tego wewnętrznego związku z Chrystusem i Kościołem, owego zjednoczenia aż do przeniknięcia łaską każdego poruszenia serca, aż do świętości.

4. Umiłowani Bracia i Siostry! Ziemia, na której stoimy, jest przesiąknięta i nabrzmiała świętością Jana z Dukli. Ten święty zakonnik piękną bieszczadzką ziemię nie tylko rozszławił, ale przede

wszystkim uświęcił. Jesteście spadkobiercami tego uświęcenia. Krocząc po tej ziemi, nakładacie na jego drogi wasze drogi życiowe. Tutaj odczuwamy wszyscy w tajemniczy sposób owo « bogactwo chwały Jezusa Chrystusa objawiającej się w Jego świętych », o których pisał Apostoł Paweł. Wydała bowiem ta ziemia wielu autentycznych świadków Chrystusa, ludzi, którzy w pełni zawierzili Panu Bogu i poświęcili swoje życie dla głoszenia Ewangelii. Idźcie ich śladami! Wpatrujcie się w ich życie! Naśladujcie ich czyny, « aby świat widział wasze dobre uczynki i chwalił Boga, który jest w niebie » (*Matth.* 5, 16). Niech ta wiara, jaką św. Jan zasiał w sercach waszych praojców, rozrośnie się w drzewo świętości i niech « przynosi owoc obfity, i niech owoc ten trwa » (*Io.* 15, 5).

Na tej drodze niech wam towarzyszy Matka Chrystusa, czczona w licznych sanktuariach tej ziemi. Za chwilę włożę korony na wizerunki Matki Bożej z Haczowa, Jaślik, Wielkich Oczu. Niech będzie to wyrazem naszej czci dla Maryi oraz nadziei, że swoim wstawiennictwem dopomoże nam wypełniać wolę Bożą do końca, Nauczyliśmy się w okresie tysiąclecia chrztu śpiewać: « Marylo, Królowo Polski, jestem przy 'fobie, pamiętam, czuwam » (*Isnagorensis noncupatio*) Radujemy się, że wspólnie z nami czuwają wszyscy święci- patronowie polscy. Radujemy się i prosimy za naród polski i Kościół na naszej ziemi - *tertio millennio adveniente*.

«Z dawna Polski Tyś Królowa Maryjo, . . .Weź w opiekę naród cały który żyje dla Twej chwały ».

Amen.

Il saluto al termine della Santa Messa

Na zakończenie tej uroczystej liturgii pragnę raz jeszcze podziękować Bożej Opatrzności za to, że mogłem tu przybyć. Stało się to za sprawą św. Jana z Dukli, którego dzisiaj Kościół zaliczył w poczet swoich świętych. Moje lata pobytu w Rzymie nie wygasły we mnie miłości do tej ziemi.

Dziękuję wam za waszą gościnność, życzliwość i wzajemnie mówię « szczęście Boże ». Dziękuję za obecność moim Braciom w biskupstwie, na czele z księdzem kardynałem Prymasem.

Pozdrawiam obecnych tu biskupów z bratniej Słowacji, Czech, Węgier. Razem dziękujemy Bogu za chrześcijańskie dziedzictwo, które od wieków jednoczy nasze narody. Dziękujemy za świętych, którzy z tego wspólnego dziedzictwa wyrosli i stale je ubogacają.

Przybyło wielu biskupów obrządku greckokatolickiego z Polski, Ukrainy i Słowacji ze swoimi wiernymi. Niedawno łączyliśmy się w dziękczynnej modlitwie za 400 lat jedności w wierze. Składamy również Bogu dzięki za wasze świadectwo wypływające z tęsknoty za pełną jednością chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.

Pozdrawiam serdecznie obecnych na wspólnej modlitwie braci Kościoła prawosławnego.

Pozdrawiam serdecznie władze miasta Krosna, Dukli oraz liczne samorządy gminne. Dziękuję za wasz wkład w przygotowanie dzisiejszej uroczystości.

Pozdrawiam młodzież, która tej nocy czuwała na modlitwie. Nie widać po nich, żeby się im chciało spać. Odpowiadając na harcerskie « Czuwaj! » mówię wszystkim « Czuwajcie! ».

Pragnę jeszcze na koniec wspomnieć w tym miejscu dziesiątki tysięcy ofiar poległych w Przełęczy Dukielskiej, zwanej «Doliną 1492 śmierci ». Chrystusowy Krzyż - znak odkupienia - niech upamiętnia ich życie i ofiarę. Światłość wiekuista niechaj im świeci!

Wszystkim tu obecnym oraz wszystkim, którzy jednoczą się z nami za pomocą radia i telewizji raz jeszcze mówię « Bóg zapłać! ». Z całego serca błogosławię. Bóg zapłać. Bierzemy się do pracy w Rzymie.